Nr. 146. w Piątek | dnia 26. Czerwca 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, środa 24. Czerwca. — Dzisiejszy Monitor ogłasza ostateczny rezultat 227 wyborów w prowincyach; z tych 4 wypadły na korzyść opozycyi, Henon w Lionie, Curé w Bordeaux, Migeon i Rombourg. Cavaignac przepadł w 4 miastach prowincyonalnych; i Montalembert nie został obrany.

Petersburg, wtorek 21. Czerwca. — Cesarz z cesarzową i orszakiem swym wsiedli na okręt do Kiel.

Berlin, 25. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać lekarzowi sztabowemu i batalionowemu Becker przy 1szym batalionie (Monasterze) 13go pułku obrony krajowéj order orła czerwonego 4éj kl. i zamianować dotychczasowego pomocnika prokuratoryi, asesora sądowego Stael-Holstein w Dramburg prokuratorem przy sądzie powiatowym w Kołobrzegu.

Dzisiejszy Staatsanzeiger (25. Czerwca) zawiera w tłumaczeniu niemieckim układ między Prusami a Rosyą, względem przywrócenia komunikacyi koleją żelazną z Królewca do Petersburga.

Berlin, 22. Czerwca. — Korespondent gazety wrocławskiéj z tego dnia zbija wieści, jakie tu i owdzie urosły względem założenia na wyspie Ruegen portu wojennego i twierdzi, że o pożyczce, jakiéj rząd pożądać ma od izb w téj mierze, nie może być mowy. Lubo, mówi tenże korespondent, wiedzieć nie można teraz, czyli rząd nie przedłoży izbom żądań co do nowéj pożyczki, tyle przecie jest pewna, że ministrowie nie mieli z tego powodu żadnéj dotąd narady, coby jednak być musiało, gdyby rząd o czem podobnem myślał.

— Król JMość wkrótce opuści Marienbad i uda się do Cieplic.

— Jak nam przybywające tu osoby opowiadają, liczba obcych, a mianowicie Rosyan zdążających przez Berlin do Kissingen jest tak wielka, iż zdaje się, że kompanie pielgrzymów do miejsca cudownego spieszą swoje złożyć wota patronce, opiekunce swojéj. Hotele chwilowo nie są w stanie ich objąć.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 21. Czerwca. — Najj. Pan w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa dozwolić raczył, przebywającym za granicą wychodźcom polskim: Filipowi Konopnickiemu, Aleksandrowi Ziółkowskiemu, Bolesławowi Tolkmit, Józefowi Maćkiewiczowi, Janowi Krotkiewiczowi vel Krotkiewskiemu, Antoniemu Kowalskiemu, Antoniemu Czamańskiemu, Antoniemu Paciorkowskiemu, Leonardowi Zeifertowi, Władysławowi Samczyńskiemu, księdzu Wawrzyńcowi Prątnickiemu, Wojciechowi Jaśkiewiczowi, Władysławowi Szczycińskiemu, żydowi Jankilowi Aronowi Mozesowi Lendenerowi, Antoniemu Legawskiemu, Antoniemu Balunowi i Łazarzowi Nowosielskiemu, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach najwyższego ukazu z 27. Maja 1856 roku.

Na zasadzie najwyższego rozkazu z dnia 26. Sierpnia 1856 r., dozwolony został powrót do Królestwa Polskiego, zostającym w gub. permskiéj pod dozorem policyjnym, księdzu z zakonu Franciszkanów, Kornelemu Ważyńskiemu, i b rachmistrowi dyrekcyi ubezpieczeń w Warszawie Narczyzowi Tchorzewskiemu.

Warszawa, 16. Czerwca. — Warszawa niesłychanie ożywioną ma w téj chwili postać. Targ na wełnę, wyścigi konne i wystawa przemysłowa ściągnęły ze wszech stron kraju liczne obywatelstwo, które pomnożył znacznie jeszcze zwykły kontyngens kąpielowy z tych okolic, zkąd droga za granicę na Warszawę prowadzi. Myliłby się wszakże, ktoby mniemał, że obywatel wiejski uważa Warszawę jedynie jako stacyę popasową. Nęci go do niéj oprócz interesów, oprócz łatwości zjechania się z oddalonym przyjacielem, pewien rodzaj przywiązania czy też nawyknienia, które zniewala go od czasu zajrzeć, to tak, choćby na chwilę, choćby przyszło wmówić w siebie, że jest jakiś interes jechania do Warszawy. To sprawia, że Warszawa jest stolicą kraju nie tylko pod względem administracyjnym, ale i pod społecznym, że jest ogniskiem całego ruchu i życia w kraju, nie absorbując go wszakże zupełnie, bo na to nie dozwala szlacheckowiejski charakter mieszkańców kraju. Ta więc cecha stołeczności Warszawy obok innych przyczyn znacznie wpływa na wzrost miasta i rozwój jego handlowy i przemysłowy. Wystawa przemysłowa przed niewielu dniami tu otwarta, a o któréj obszerniéj nieco pomówić zamyślam, widocznym jest tego dowodem. Nie należy ztąd wszakże wnosić, aby przemysł fabryczny kraju skupiał się wyłącznie w Warszawie, lecz Warszawa jest najznaczniejszym produkcyi fabrycznéj konsumentem, a przynajmniéj pośrednikiem między produkcyą a konsumcyą, a przytem pod względem jakości produkcyi, ona nadaje jéj zwykle kierunek.

Jest w wyrobach warszawskich lub z Warszawy zamawianych pewien rodzaj właściwego smaku, który lubo wielostronnie zbliża się do paryskiego, nie da się wszelako uważać jako ślepe jego naśladownictwo. Powinowactwo form jakie między niemi obu zachodzi, znalazłoby może wytłumaczenie swoje w zespoleniu wielu na raz powodów, do których policzyćby wypadało pewne cechy narodowe, wychowanie domowe, odbicie się ducha francuskiego w czasach stanisławowskich, pochop do zbytkowności i wystawności polskiéj i wreszcie cierpliwość niemiecka. Ten ostatni powód niezrozumiałym będzie bez wyjaśnienia onego. Większa część fabrykantów w Polsce i szczególniéj w Warszawie, w Łodzi zaś niemal wszyscy, tudzież znaczna część rękodzielników w Warszawie są albo przybyszami z Niemiec albo tych przybyszów synami i wnukami, a w rodzinach tych handel, przemysł lub rzemiosło dziedzicznem częstokroć bywa. Utrzymały się więc między niemi zalety pilności i skrzętności, cierpliwości w pracy, ale gust ich uległ wpływom lub wymaganiom miejscowym.

— Korespondent gazety poznańskiéj niemieckiéj donosi, iż założeniu fakultetu medycznego w Warszawie stanowczo oparł się tajny radzca stanu pan Muchanoff.

W téj jeszcze chwili niepodobna mi wchodzić w szczegółowy rozbiór przedmiotów wystawy, bo nawet katalogi są dopiero w robocie. Dla zwiedzacza szukającego dla siebie jakowego przedmiotu do nabycia, a takich zwiedzaczy jest najwięcéj, wystarcza sposobność porównania każdego wyrobu od ręki i na miejscu. Nazwiska fabrykantów i rękodzielników oraz ceny każdego wyrobu przy nim umieszczone, ułatwiają ten pobożny przegląd, niedosyć to jednak, aby dać sprawozdawcy materyał i podstawę dla jego raportów. Tymczasem kilka słów ogólnych:

W pięknych salach pałacu namiestnikowskiego pomieszczono wszystkie te przedmioty, które tam ustawić się dały bez uszkodzenia lokalu. Dla machin i narzędzi rolniczych zbudowano tymczasowy »pałac krystałowy«. Jest to budynek drewniany, porządny i czysty, oświetlony dobrze, ale który byłby za szczupły, gdyby ta część wystawy była reprezentowaną w całéj swojéj rozległości na jaką zasługuje przez rolniczy charakter kraju i główne zatrudnienie jego mieszkańców. Zapewne stosunki rustykalne w Królestwie Polskiem nie zmuszają jeszcze rolników do zwrócenia całéj uwagi swojéj na rozpowszechnienie machin i narzędzi mogących przynieść oszczędność rąk i czasu. Sądzę o tem z niezliczonego stosunkowo oddziału tego. Pominąwszy bowiem machiny i narządy nie ściśle rolnicze, ilość narzędzi do robót polnych jest bardzo ograniczona. Najtrudniéj także przyjdzie o nich sądzić, bo wartość onych zależy udowodnienia praktycznego.

W salach pałacowych ustawione są, ułożone i rozwieszone z wielkim smakiem, doborem i symetryą rozmaite wyroby przemysłu polskiego i rosyjskiego. Materye jedwabne, sukna, płótna, lny i przędze, bawełna we wszystkich swoich przeobrażeniach, tkaniny wszelkiego rodzaju, płody kopalne, powozy, z których jedne są na dole, inne na górze, fortepiana i narzędzia muzyczne, odlewy, cynkowe, bronzowe i żelazne, wyroby z metalu, szkła, porcelany, fajansu i glinki; skóry, meble, zwierciadła, obicia, ramy złocone, których wyliczenie na późniéj sobie zostawiam.

Dziś wystawa chwilowe tylko budzi zajęcie. Skoro przejdą wyścigi, przewiną się pierwsze warstwy najniecierpliwszych zwiedzaczy, zaczną się nią zapewne zajmować specyalniéj.

Po tym o wystawie warszawskiéj wstępie, mógłby iść za ogólnym tutejszym popędem i zająć się wyścigami. Gdy jednak wyznaję, że pod tym względem podzielam w zupełności zdanie księcia Władysława Sanguszki, wypowiedziane o wyścigach, a podzielam je nie dla tego, iżbym mógł powiedzieć z przechwałką: ja i książe Sanguszko jednakowo o wyścigach myślimy, a zatem ja, muszę się tak samo znać na nich jak i on — lecz podzielam je dla tego, że prawda ma za sobą taką siłę przekonywającą, iż wypowiedziana jasno musi ku sobie skłonić wszystkie umysły nieuprzedzone i charaktery nieuparte. Otoż ks. Sanguszko trafił i mnie do przekonania i pod wpływem prawd przez niego wypowiedzianych zapatrywałem się na tutejsze wyścigi. Jeśli przeto nie wyszedłem z nich zachwycony, jeźlim nie podzielał zapasu całéj galeryi złożonéj ze znawców, z tych co za znawców chcą uchodzić i z pięknych pań wyobrażających sobie zapewne turniejowe gonitwy i harce; — to wina w tem księcia Sanguszki, a po części i deszczu ulewnego od soboty nieustającego. Zachmurzone i płaczące niebo, zimny wiatr i błoto, nie mogą wpłynąć na polepszenie humoru sprawozdawcy wystawionego od godziny 4. do 8. po południu na wszystkie dolegliwości ziemskie, od których ani dach galeryi dla widzów, ani nieprzemakalne obuwie uchronić nie zdołało, i których biufet złagodzić nie był w stanie.

Zapewne równocześnie z listem moim odbierzecie tutejsze dzienniki zdające

sumiennie sprawę z wyścigów i podnoszące ich znaczenie do wysokości, na której ja nie umiałbym utrzymać się. Wyznaję, że mało mię obchodzi jak się nazywa koń zwycięzca i dżokéj zwycięzca; więcéj powabu znajdowałem w tych panach, którzy sami przebiegali przestrzeń z przeszkodami. Nie znajdzie zapewne jeźdźca, któryby z równąż siłą, zręcznością i pewnością siebie i z takim wdziękiem kierował koniem co pan Fanschawe (czytaj Fensz); jazda p. Mniewskiego Witołda ma w sobie mniéj maniery angielskiéj a więcéj ułańskiéj rzutności i zuchwalstwa. Nie ubliża to tym panom, że jednego i drugiego spotkał przypadek, który szczęściem bez wielkiego szwanku przeszedł, lecz jednego i drugiego nie odwiodło to od dalszych zapasów.

Jedyne też to pole, na którem odwaga, zręczność, wdzięk męzki i siła popisywać się mogą, a wyobrażam sobie czem musiały być turnieje rycerskie, w czasach, kiedy fizyczne przymioty i zalety głównie popłacały. Wyścigi dżokejskie są tylko walką płatnych gladyatorów, umyślnie w tem rzemiośle wyuczonych, których się zakupuje w Anglii tak jak Rzymianie brali na szermierzy najwięcej Gallów. Wychudłe te postacie żywiące się rumem i gwineami cale inaczéj wyglądają za kulisami niż na arenie. Miałem sposobność przypatrzeć się im w ich *incognito* przed rozpoczęciem widowiska. Mizerni to bardzo reprezentanci sztuki jeźdźenia konno, którym zapewne całkiem obojętną byłoby rzeczą wygrać lub przegrać, gdyby o samą tylko szło sławę imienia. Wiadomo też, że dżokeja płaci się grubo nie tylko za jego rzemiosło, ale oraz aby go uchronić od pokusy przekupstwa na szkodę swojego pana, a w Anglii nieraz się to zdarza, zwłaszcza kiedy zakłady o znaczne idą sumy.

Ta mania zakładów wchodzi i tu w zwyczaj. I oprócz pomniejszych zakładów, słyszałem o jednym w sumie 20,000 złp. Być może, że z czasem zrodzi się i tutaj giełda epsomska, bo i czemże zresztą różni się zakład o rączość konia od innych gier bursowych pochłaniających i stwarzających majątki.

Dziś jeszcze jeden dzień wyścigów. Deszcz nieco mniejszy, być może, że wyścigi będą liczniej zwiedzone. Wczoraj oprócz wyboru towarzystwa warszawskiego, nie było nikogo więcéj. Tłumy, które każdemu widowisku nadają dopiero cechę publicznéj zabawy i ożywiają je, niepodzielają zajęcia klasy pojazdowéj. Paręset powozów przywiozło i odwiozło całą publiczność zebraną na wyścigach. Lud warszawski pomimo że niezmiernie chciwy igrzysk i zabaw, uląkł się tym razem dalekiéj drogi wśród deszczu i błota za rogatkę mokotowską.

Francya.

Paryż, 20, Czerwca. — W Monitorze znajdujemy dziś potwierdzenie wiadomości, że podpisanym został traktat handlowy z Rosyą, obejmujący nader ważne dla handlu Francyi z tem państwem ułatwienia, mianowicie zaś: dozwolenie poddanym francuskim nabywania w Rosyi posiadłości ziemskich bez zrzeczenia się charakteru cudzoziemca; zapewnienie francuskim znakom fabrycznym pewnéj gwarancyi, tudzież pierwsze zasady umowy co do własności literackiéj i artystycznéj.

— Rząd ogłasza, że bynajmniéj nie zaniechał zamiaru przeniesienia instytutu karnego z Kayenny do Nowéj Kaledonii, ale że dekretu żadnego nie masz jeszcze w téj mierze, gdyż komisya obradująca nad tym przedmiotem nie zgodziła się jeszcze we wszystkich punktach.

— Wszystkie dzienniki paryskie przemawiają dzisiaj po raz ostatni do wyborców Paryża, wzywając ich, aby się jutro licznie do urn wyborczych stawili. Jakoż rzeczywiście napływ domagających się w meriach kart wyborczych, jest wielki. Przedmieścia wyrobnicze uchwaliły masami wziąść udział w głosowaniu. Rząd ma rzeczywiście niejakie obawy o wypadek walki wyborczéj, szczególniéj z powodu kandydatury Cavaignaca popieranéj w 7 departamentach. Imie Cavaignac jest jednoznacznem z republiką, wybór jego będzie jawną protestacyą przeciw cesarstwu. — W téj chwili Paryż namiętnie rozogniony; po wszystkich miejscach publicznych kwestya wyborów jest przedmiotem rozmowy ogólnéj a to w sposób tak swobodny, jak po r. 1851 jeszcze nigdy głośno spraw publicznych nie traktowano. — Na prowincyi niemniéj żywą jest agitacya, mianowicie w Rouen, gdzie prócz demokratycznego i rządowego kandydata występuje jeszcze trzeci, należący do opozycyi bonapartystoskiéj, dawny deputowany i fabrykant bogaty Levasseur.

— W tych dniach przedłożą miastu Paryżowi projekt założenia przepysznego placu na wyżynie Trocadero. Mają na niéj wznieść część wzgórza i utworzyć esplanadę szeroką na 300 metrów, z któréj pośrodka wznosić się będzie 100 stóp szeroka kaskada i staczać po esplanadzie ku polu marsowemu. Plac sam otoczą gmachy monumentalne, a całość uwieńczy kolumna kamienna 100 metrów wysoka, o któréj już donosiliśmy.

Anglia.

Londyn, 20. Czerwca. — Na wczorajszem posiedzeniu izby niższéj oświadczył sir Charles Wood w odpowiedzi na interpelacyą sir C. Peehella, iż rząd celem zniesienia handlu niewolnikami pomnoży liczbę okrętów dozorujących na wybrzeżach Kuby.

Na interpelacyą lorda C. Hamiltona odpowiedział Palmerston, iż zdaniem rządu angielskiego poddani wielkobrytańscy osiedleni w Greytown niemają prawa do żądania od rządu amerykańskiego indemnizacyi szkód poniesionych przez bombardowanie tego miasta. O bombardowaniu samem wyraził się jednak słowami cierpkiéj nagany.

(Kor. Cz.) Londyn, 12. Czerwca. — Ów astronom niemiecki, co nam przyjście komety na dzień jutrzejszy bieżącego miesiąca zapowiedział, musiał się niezmiernie pomylić w swych kalkulacyach. Drudzy astronomowie ledwie oczu sobie nie wypatrzyli, szukając wszelkiéj wielkości teleskopami tego ekscentrycznego wędrowca po przestworach nieba, lecz nikt go dotąd nie wyśledził, nie dojrzał. Stan też atmosfery ziemskiéj w niczem nie zmieniony, nie jak tu widać, żadnym zewnętrznym wpływom ani parciu pochodzącemu od takiego ciała, jak pomieniona straszna kometa. Od kilku dni mamy tylko pochmurno, dżysto, nawet niewietrzno, właśnie tak jak do rozwinięcia wegetacyi w téj porze najlepiéj potrzeba. Cała przyroda zdaje się ożywiać i wzmacniać i to w samą wilię zapowiedzianego przyjścia owéj komety, która miała niewiedzieć, jaką sprowadzić klęskę na rośliny, na ród ludzki, a może i spalić i zgruchotać całą ziemię. Takie to jeszcze krążą smalone duby i znajdują wiarę w gwiaździarskie. Należą one więcéj do zabytków astrologii średnich wieków, niż do dzisiejszéj astronomii.

W parlamencie ani dyskutowano ani przeprowadzono nic ważnego. Jest to rok jak mówią zmarnowany. Tak zwnany wniosek piwny (beer bill) obostrzający prawo na szynki, w celu zmniejszenia pijaństwa, nie przeszedł w izbie niższéj 33 głosami. Odrzucony też został 59 głosami wniosek o zniesienie prawa wymagającego po kandydatach podających się do wyboru na członków pewnéj ilości stałego dochodu, bądź z posiadłości gruntowéj, bądź w kapitałach. Lord Grosvenor zapowiedział był wniesienie projektu do prawa znoszącego koszta przy elekcyach, lecz widząc niepowodzenie powyższych wniosków, cofnął się ze swoim. Koszta te jak wiadomo, bywają ogromne. Elekcya tegoroczna dwóch członków w Plymouth, kosztowała 1170 fszt., co można wziąść w przecięciu, że nigdy w pomniejszych miastach mniéj kosztowną nie bywa. Najogromniejsze te koszta dochodzące prawie do bajecznych sym, są w Londynie. Przed pięcią laty po skończonéj elekcyi w dzielnicy Marylebone, podany był lordowi Ebrington rachunek na 7000 fszt. do zapłaty za same fiakry przywożące wyborców na miejsce wotowania. Dla tego to tyle chodzi o zniesienie owéj kwalifikacyi majątkowéj kandydatów do parlamentu, gdyż dotąd tylko majętni mogli zasiadać w izbie niższéj, aby i uboższym a uzdatnionym otworzyć wrota do obrad narodowych. Aby ten wstęp im ułatwić, za najskuteczniejszy podają środek, aby odtąd nie na wybieranych, ale na wyborców spadały wszelkie koszta elekcyjne. Ulgą to dla uboższych będzie a może i stanie się większą dla nich zachętą do ubiegania się o ten zaszczyt, który najmniéj jest zyskownym w kraju, ile że obowiązki senatorskie pełnione są w Anglii bezpłatnie, a nie jak w innych krajach konstytucyjnych, za pewną narzuconą na wyborców płacę. Tyle o izbie niższéj.

W izbie wyższéj projekt uposażenia królewny w takiéj saméj ilości jak był przyjęty przez izbę niższą, przeszedł bez najmniejszego oporu, z tą jedynie uwagą, że przeznaczenie od razu większego posagu, bez rocznéj pensyi byłoby więcéj z honorem dla księcia pruskiego. Lord Ellenborough wytoczył sprawę o braku karności i buntach w wojsku indyjskiem, przypisując je zbytniéj żarliwości misyonarzy w nawracaniu ludności indyjskiéj na wiarę chrześciańską. Hr. Granville w imieniu rządu i inni odpierali te zarzuty, upewniając jak najuroczyściéj, że rząd szanuje wszelkie religie i daje im wszelką wolność wyznania. Margrabia Lansdowne mienił to być tak dalece stałą rządu zasadą, iż gdyby sam gubernator Indyj (lord Canning) przeciw niéj postępował, stałby się tem samem winnym odwołania z urzędu. Prawdziwą przyczyną tych buntów w pułkach Sypajów jest zabobon religijny ich kasty, a może i tajna jak się domyślają zewnętrzna intryga; a przynajmniéj jeden z ajentów postronnego państwa był tam nie zbyt dawno złapany i powieszony. Religijny zaś powód do niekarności tak jest mały, że nawet wydaje się śmiesznym, jeśli wolno przypuścić, że i religie swe śmieszności mają. Sprowadzono sztuczce czy karabiny z Enfield i naboje do nich najnowszego wynalazku, aby uzbroić tą nową bronią pułki Sypajów. Nie miano nic przeciw sztuczcom, przytęto je ale pułki upatrzyły coś do nabojów, a to coś było, że do robienia ich używano sadła nie wołowego ale świniego, co robiło je dla nich, w ich pojęciu religii nieczystością. Ztąd ich bunt. Jeden pułk ich został rozwiązany, a drugie dwa podpadną téj saméj karze, a osobliwie jeden pułk jazdy bengalskiéj, który dopuścił się podpalenia szpitala i koszar, nawet morderstwa kilku oficerów i żołnierzy. Położenie to Anglików pośród 150 milionowéj a obcéj ludności musi być drażliwe i niebezpieczne; lecz gdyby tylko zostawieni byli sami bez przymięszania się skrytych knowań zewnętrznych, łatwo daliby sobie radę. Urok ich potęgi zbyt rozszerzony w Azyi i ustalony, aby można go od razu zniszczyć. Podkopywać go można, ale nie zupełnie podkopać.

Z Persyą wbrew życzeniom Rosyi pokój zawarty i ratyfikowany. We wczorajszych dziennikach widzieliśmy jego ogłoszenie. Jenerał Outram nieopuszcza jak pierwéj mniemano, opanowanych miejsc Buszyru i Mohamey, ale zostaje w nich z wojskiem trzy miesiące dłużéj od czasu potwierdzenia traktatu. Główniejsze warunki jego są te: amnestya dla wszystkich poddanych perskich, którzy sprzyjali Anglii podczas wojny. Persowie mają opuścić Herat i zajętą część terytoryum afganistańskiego w przeciągu trzech miesięcy. Szach perski wyrzeka się na zawsze wszelkiego prawa i zwierzchnictwa nad obiema temi prowincyami, i nie ma wymagać od panujących w nich haraczu *(khotbeh)*. Ma uznać ich zupełną niepodległość i nigdy nie mięszać się w ich sprawy. W razie jakich zajść i krzywd doznanych od nich, rząd perski winien będzie udawać się do rządu angielskiego o zagodzenie i rozstrzygnienie sporu, a nigdy nie rozstrzygać go sam orężem. Anglia znów ręczy, że te kraje będą zachowywać się względem Persyi w spokojności. Wszyscy więźniowie stanu i zakładnicy zostający w Persyi, będą uwolnieni, konsulowie jeneralni angielscy, wicekonsulowie, równie jak ich ajenci mają zostawać na stopie równéj z najprzyjaźniejszemi narodami, tudzież prowadzenie handlu i kupcy; toż samo Anglia obowięzuje się czynić nawzajem dla Persyi. Dawniejszy traktat względem zniesienia handlu niewolnikami w zatoce perskiéj, przedłuża się na lat dziesięć. W oddzielnym dodatku zastrzega się, aby Sadr Azim, w imieniu szacha, pisał do pana Murray, wyrażając żal za użycie przeciw niemu obelżywych wyrazów ustnie i na pismie, z zaproszeniem go na objęcie znów swego poselstwa w Teheranie. Jak najuroczyściéj p. Murray ma być wprowadzony i powitany w stolicy przez Sadra Azim i innych wielkich urzędników perskich. Pisałem raz, że rząd angielski nieodrzeka się nigdy postępowania swych posłów, nieopuszcza ich; tu właśnie najlepszy jest tego dowód.

Z potocznych rzeczy mam następne do zanotowania. Królowa wdowa zabranego państwa Udy, wraz z całym swym dworem opuściła w tych dniach Londyn, udając się do Paryża, na tymczasowy pobyt tam, jak mówią, ale może już bez powrotu. Niewskórawszy nic u rządu angielskiego, ani widziawszy się z królową, może udaje się do przystępniejszego dworu tulieryjskiego, dla ubłagania o wstawienie się za jéj sprawą powszechnego, jako teraz pośrednika wszelkich spraw zawikłanych. Wątpię by jéj w tem mógł co pomódz. Królowa i dwór jéj niewieści w zasłonionych pojazdach do dworca kolei żelaznéj był odprowadzony. Przybędzie dla trzpiotów bulwarów paryskich nowy przedmiot ciekawości.

W Manchester odbywa się teraz konferencya — świeży wyraz z dyplomacyi przyjęty — członków Maine Liquor Law, dla naradzania się o środkach w celu zapobieżenia szerzącym się nałogom pijaństwa i niewstrzemięźliwości w używaniu trunków. Zjazd ten składa się z duchowieństwa wszelkich religijnych wyznań bez różnicy. Liczą do tego zgromadzenia także wielu świeckich ludzi. O skutku chwalebnéj ich pracy późniéj się dowiemy.

W celu wsparcia edukacyi w średnich klasach jest zamiarem uniwersytetów angielskich, zaprowadzić egzamina młodzieży w kraju przez swych delegowanych. Egzamina takowe mają być z religii, z literatury angielskiéj, z nauk matematycznych i fizycznych, z języków i innych przedmiotów nauk wyzwolonych. Młodzieniec od 15 do 18 lat mający a biegły w tych przedmiotach nauk po odbyciu z nich egzaminu ma otrzymać stopień towarzysza sztuk wyzwolonych (Associate of Arts) zostając przez to samo członkiem uniwersytetu, od którego zyskał dyplom na takowy stopień. Egzamina te mają się odbywać co dwa lata i egzaminujący zdawać z nich raport swym uniwersytetom. Oxfordzki uniwersytet już na ten projekt przystał; podobnież Durhamski; zapewne i Cambridzki pójdzie za ich przykładem. Senat uniwersytetu londynskiego przyjął także ten projekt, lecz nadspodziewanie znalazł opór od innych swych członków, którzy na ogólnem swem zebraniu zaprotestowali przeciw temu postanowieniu senatu i nie chcą przypuszczać żadnych innych kandydatów do stopni oprócz tych, którzy w nim regularnie kursa nauk odbywali. Z łatwości z jaką się wspomnione starsze uniwersytety za tym planem oświadczyły, można wnosić, iż idzie im o większe ześrodkowanie wychowania narodowego aniżeli dotąd było. W ten sposób uniwersytety przerwawszy swój dawny letarg wstąpią na drogę postępową zgodną z wiekiem, a ogół wychowania publicznego pod wyższą ich opieką nabędzie większéj jedności i zarazem siły.

P. Towson o którym była dawniéj wzmianka (Dodatek Październikowy str. 244), sekretarz kupieckiéj marynarki w Liwerpoolu odebrał w darze 1100 fszt. w dowód uznania od kupców wielkich korzyści ze wskazania żeglącym choć dłuższéj ale w rzeczy saméj rychlejszéj żeglugi do Australii. Zegluga okrętów odbywa się teraz o dwa miesiące rychléj niż na dawnéj krótszéj a niebezpiecznéj drodze.

Douglas Jerrold znakomity i wielce popularny pisarz umarł przeszłego tygodnia. O nim więcéj późniéj.

Jutro pierwsza próba trzech oratoryów Hendla w Kryształowym pałacu, przed wielką uroczystością w przyszłym tygodniu na uczczenie pamięci tego kompozytora. Oratorya te po pierwszy raz będą konane, jak nigdy nie były dawniéj, przez orkiestrę do 2500 artystów liczącą. Jak wiele rzeczy i przedsięwzięć w tym wieku jest olbrzymich, tak i ten wielki koncert; nazywany też jest Monster Concert. Ceny wejścia na tę próbę 10 szylingów, a na sam wielki dzień koncertu po 5 fszt. i te już mają być rozebrane. Brownswith ma grać na wielkich w pałacu organach.

We środę były wyścigi w Ascot, ale słota tego dnia popsuła zabawę. Królewski puhar wartości 200 fszt. największa nagroda tego dnia wygrała Rosa Bonheur, klacz lorda Londesborough. Wyścigi te trwają trzy dni.

Onegdaj wieczorem przybył książe Fryderyk Wilhelm Pruski do Dowru i na niejaki czas zostanie gościem królowéj. Ma z nią razem pojechać do Manchester na wystawę.

Belgia.

Bruksela, 20. Czerwca. — Panu Blondel de Ceulenbrock, tutejszemu posłowi w Konstantynopolu, wręczyła Porta paszporty do powrotu, będzie on mieszkał w Atenach, gdzie także jest akredytowany. Mówią, że krok ten przedsięwzięła Porta z powodu li osobistych nieporozumień.

Włochy.

Rzym, 13. Czerwca. — Od 4 do 5 dni zaszły między żołnierzami francuskiemi a strzelcami papiezkiemi sceny pożałowania godne. W wielu miejscach miasta uderzyli na siebie pałaszami. Lud miał się podnieść i na Francuzów kamieniami rzucać. Władze francuzkie przedsięwzięły kroki stosowne do zapobieżenia na przyszłość podobnym zamachom.

Turyn, 15. Czerwca. — Od kilku dni obiega w Romagna pismo do papieża skierowane, w którem wyłożone są nadużycia i samowolności rządów reakcyjnych od r. 1850. Ton pisma jest umiarkowany, gdzie jest mowa o osobie papieża, ale tem ostrzéj roztrząsane są czyny otaczających go osób. Najostrzejsze są wyrazy, gdzie jest mowa o okupacyi wojskowéj. »Jest to prawdziwem marnotrawstwem — są słowa pisma — utrzymywać w państwie trzy miliony mieszkańców liczącem, czworakie wojsko: francuskie, austryackie, papiezkie i Szwajcarów. Nikt nie uwierzy, żeby tego wojennego przyrządu było potrzeba, dla utrzymania w karbach w tak małem państwie porządku, gdyż inaczéj trzebaby przyznać, że rząd na powadze tak upadł, że nie może się ostać bez podstawy nastrzępionéj bagnetami. Ojcze święty — kończy to pismo — chciej na to zważyć, że jeżeli jest już księcia świeckiego rzeczą złą, dzierżyć państwo w którem poddani rządzeni są jak bydło juczne, w którem humor i swawola ludzi zajmują miejsce prawa i rozsądku, daleko jest gorzéj, gdy takim książęciem jest następca świętego Piotra, głowa owéj religii, któréj hasło jest równość, miłość i przebaczenie!« Pisma tego dostało się kilka egzemplarzy w ręce osób bezpośrednio papieża otaczających i sprawiło między prałatami nie małe oburzenie. W Bolonii podano do władzy gminnéj przedstawienie, pokryte wielu set podpisami, w którem proszą o reformy i oddalenie obcego z kraju wojska, aby ono przez senatora marchese Doria wręczone zostało ojcu ś. Korporacya kupiecka w Bolonii przygotowała także prośbę, w któréj jest mowa o środkach koniecznych ku podniesieniu interesów handlowych. Mówią, że i towarzystwo gospodarzy wiejskich podobny krok uczyni. Forli, Ravenna i inne znaczniejsze miejsca legacyi gotują się pójść za przykładem Bolonii. Nie schodzi więc na wynurzeniu życzeń ludności na drodze legalnéj i nielegalnéj, i na przyszłość nie będzie się można tłumaczyć, że nie było żadnych objaśnień w téj mierze. Daléj rozumem sięgający ludzie nie mają żadnéj w podobne kroki ufności, twierdząc, iż dopóki nie nastąpią radykalne zmiany, pozostanie wszystko po dawnemu.

Kronika miejscowa.

Poznań, 24. Czerwca. — Cześć i szczere dzięki księżnie Czartoryskiéj należą się za wieczór, jaki nam sprawiła w sali bazarowéj przez danie na dochód towarzystwa naukowéj pomocy koncertu. Świetne grono, po największéj części dam zebrało się licznie, i dało dowód, że towarzystwo to nieprzestało wzbudzać współczucia, jakie skierował w nas śp. Dr. Marcinkowski ku zamiłowaniu pracy i nauki. I tobie, szanowny panie Henryku Wieniawski, za gotowość i przyczynienie się twą genialną, boską grą do podniesienia téj zabawy wieczornéj radzi składamy nasze podzięki. Wieczór wczorajszy policzym do nader rzadkich, jakie się u nas wydarzają; pozostawi on w umyśle naszym na długi czas miłe wspomnienie.

Po koncercie tym rozpaczaliśmy, że towarzystwu dramatycznemu polskiemu nie powiedzie się reprezentacya na ten dzień przeznaczona. »Kochajmy się«, komedya z francuskiego i »Łobzowianie z pod Krakowa«, komedya ze śpiewami. Poczęści stało to, czego się obawialiśmy. Reprezentacya wprawdzie na 8 godz. wyznaczona, celem dania sposobności osobom na koncercie będącym wstąpienia jeszcze do teatru, kazała się spodziewać, że więcéj będzie odwiedziona. To się nie stało, bądź to że publiczność pod wrażeniem błogiem i szczytnem koncertu nie chciała go od razu zatrzeć tuż nastąpioną reprezentacyą czy też dla innéj przyczyny, dość, że teatr nie był napełnionym. Gra artystów w obu sztukach była zadowalająca i okazuje, że postępują coraz widoczniéj w usiłowaniach swych, i że czasem zdążą do mety swych życzeń.

»Kochajmy się« jest to komedya, jakich wiele, płocha, pusta, wesoła, często tu i owdzie pełno dwuznaczników, jak wiele francuskich. »Łobzowianie« jest miły narodowy obrazek pełen rzewnych, smętnych uczuć.

Z okolicy Ostrowskiéj. — Przejeżdżając okolicę Ostrowską, usłyszałem, że są wyścigi w bliskości Ostrowa i wystawa towarzystwa agronomicznego do widzenia. Ciekawością zdjęty, bo nigdy tego nie widziałem, pojechałem, zastałem powiewające chorągwie, ale niestety zgorszony byłem tak małą liczbą przytomnych obywateli!!! Taka obojętność jest do niewytłumaczenia. Skoro tylko służyć można dobréj sprawie, obywatel rozumiejący swe stanowisko opuszczać rąk nie powinien; rozumowania, doktrynki w takich rzeczach na nic się nie przydadzą; obowiązkiem naszym świętym jest, trzymać się dewizy: »Róbmy coś my powinni, nie uważajmy co się stanie« — a jeżeli komu z tem niewygodnie, to niech się odda wygodzie, pozostanie w domu, ale niech nie odwodzi innych złym przykładem od pełnienia świętéj powinności, bo to wielki ciężar sumienia, a jeszcze trudniejszy przed Bogiem i narodem obrachunek. Proszę cię szanowny Redaktorze! przez wzgląd na obcego przejeżdżającego ale nieobcego uczuciem dla interesu wspólnego, nie odmów umieszczenia tego spostrzeżenia, gdyż pragnąłbym wyrwać z letargu obojętnych a przez to błądzących i sprawie szkodzących.

(Nadesłano.)

Causas rerum investigare, veri est philosophi.
Sextus Emp Libr. XIX. pag. 135.

Ile razy spotkać nam się zdarzy z płodem literackim, który we formie przystępnéj i prostéj czytającego darzy najrozmaitszą i najbogatszą obfitością treści, tyle razy przejęci się czujemy głębokim dla autora szacunkiem i wdzięcznością. Prostotę bowiem formy mieszczącą w sobie głębokie wszakże prawdy, za największą poczytujemy zaletę piszącego w dzisiejszych mianowicie czasach, które wprawdzie już znacznie oczyszczone z pleśni i pyłu martwego filozofowania, do mistycznego przecież zapatrywania się niesłychanie zmierzają.

Kreśląc to zdanie mamy na myśli świeżo wydaną książeczkę pod tytułem: *Pięćset razy czemu i dla czego.* Jestto drugie wydanie tegoż dziełka, dowodzące nam swem powtórnem okazaniem się, że czytająca publiczność ocknęła się z letargowego spoczynku ku czytaniu książek użytecznych i prawdziwie pouczających, że wśród niéj już zawitał lepszego smaku zaranek, który niebawem dniem się stanie nieposzlakowanéj jasności! Co większa, rozebranie dość spieszne pierwszego wydania przez wielkopolską publiczność, poucza nas także, że jako prawdziwi parafianie umiemy cenić, co jest rodzimem, co swojskiem; że nawet poczytujemy sobie za obowiązek, naszym wielkopolskim piewcom i pisarzom składać hołd przez szczególne względy ich płodom oddawane. Nie raz bowiem nam się zdarzało, iż książeczkę, o któréj słów kilka pomówić zamierzamy, oglądaliśmy w ozdobnéj oprawie na eleganckim stoliczku w salonie, gdzie leżały najcelniejsze wielkopolskie kłosy, sierpy i snopy literackie, gdzie w misternem zespoleniu w aksamity oprawne błyszczały mianowicie: *Matka bohatyrka, Dagistan, Czarło*, nie dość jeszcze ocenione *Pieśni burzy* i głęboką filozofią napiętnowany *Niedowiarek.*

Chcąc ile możności czysto objektywny sąd wydać o wspomnionéj książeczce, wszechstronnie się na nią zapatrzyć należy. Zaczynamy przeto od strony formalnéj, tj. od ilości pytań, ograniczonéj przez autora na pięćset. Liczba ta acz zaokrąglona dwoma zerami, nie jest przecież dostatecznie uzasadnioną, a w obliczu surowego krytyka całkiem nieusprawiedliwioną, nawet niezręczną. Surowy bowiem krytyk radzi w płodach, które podobnie jak anegdoty, powiastki, rozrywki, gadki, dowcipy, przyczyneczki lub wiórki literackie, na łokcie się mierzą, wstępować w ślady autorów: *Dekameronu*, *Tysiąc i jednéj nocy*, *Tysiąc i jednego dnia* itd., którzy rozmaitość powiastek do pewnego przedziału czasu zastósować mieli. Dla dziełka w mowie będącego wydał nam się przeciąg roku najwłaściwszy zawierający 365 dni, zapytań zaś powinno być tyle, aby na każdy dzień dwa przypadły. Byłoby zatem w dziełku nie 500 ale 732 pytania, włączając w tę ilość jeszcze dwa przypadające w roku przestępnym na 29. Luty; sądzimy wszelako, iż dorobienie reszty do liczby należycie uzasadnionéj, nie sprawiłoby wiele pracy szanownemu autorowi, a przyczyniłoby się znacznie do podniesienia w naszych oczach jego płodu. To uzupełnienie pozostawiamy wszakże przyszłości.

Po tym wstępie dotyczącym formy dziełka rzeczonego przechodzimy do treści, w którą dość rzucić okiem razy kilka, by poznać jego obfitość i rozmaitość. Tam bowiem wyczytujemy bardzo trafne odpowiedzi, nacechowane częstokroć głęboką znajomością przywarów duszy i kaprysów serca ludzkiego; tam, by to nasze twierdzenie przykładami poprzeć, dowiadujemy się np. Czemu obszerne księgi prawnicze psują ludzi? Czemu planety, każda inną drogą w powietrzu krążą? Czemu się ludzie pysznią urodzeniem, kiedy między nimi czystéj rasy nie masz? Czemu wiele w kraju naszym plotek? Czemu kobiety często lada co mówią? Czemu czudze gospodarstwo gani Maciek? Czemu szambelanie noszą klucze, które żadnego zamku nie otwierają? Czemu wykształcona panna Wanda nie idzie za mąż? Czemu Jacek sądzi, że są ludzie, którzy wszystko widzą? Czemu ten ma podagrę? Czemu nie zadowolnia niemiecka filozofia? Czemu Jowisz ma cztery księżyce, Uranus ma ich sześć a ziemia tylko jeden? Czemu ta panna uchodzi za głupią? — Dosyć, powtarzamy, przeczytać odpowiedzi na te kilka przytoczonych pytań, by powziąć jak najkorzystniejsze wyobrażenie o książeczce, ktora najcelniejsze powinna zajmować miejsce wśród wyliczonych powyżéj płodów naszych wielkopolskich piewców, i by się przekonać, iż, jeśli sąd nasz o niestósownéj ilości pytań może jest zbyt rygoryczny, pochwalne wszakże zdanie o treści bynajmniéj o przesadę obwinionem być nie może.

B. i K. Łomżanie.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 25. Czerwca 1857.

Płody.

Zyto*) na Lipiec $49\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Sierpień $50\frac{1}{4}$ list. 50 pien., na Wrzesień Październik 51 pł. i pien., na Październik Listopad $50\frac{1}{2}$—51 pł. i pien.

Żyto przy ożywionéj chęci do kupna w podniesionych cenach trzymało się.

Okowita**) na miejscu (bez beczki) $24\frac{2}{3}$—$25\frac{1}{6}$; zbeczką na bieżący miesiąc $25\frac{3}{4}$ pł. i list. $\frac{7}{12}$—$\frac{2}{3}$ pien., na Lipiec $25\frac{1}{3}$ pł. i pien. $\frac{1}{2}$ list., na Lipiec Sierpień $25\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$ pł. i pien., na Sierpień $25\frac{2}{3}$ pł. i pien., na Sierpień Wrzesień $25\frac{1}{2}$ pł., na Wrzesień Październik 25—$\frac{1}{3}$ pł., na Październik $24\frac{1}{2}$ list.

Okowita nie mogła dójść do wczorajszych cen, chociaż obrót był dość żywy.

*) za węcpel po 25 szefli. **) za beczkę po 9600 % Trallesa.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 24. Czerwca.

Pszenica 64—96 tal.

Żyto 57—58 tal., na Czerwiec, Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień $58\frac{1}{2}$ do $57\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień 58—$\frac{1}{2}$—58 tal., na Wrzesień Październik $58\frac{1}{2}$—$59\frac{1}{2}$—58—$58\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad 58—$\frac{1}{2}$—$57\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $57\frac{1}{2}$—57—$\frac{1}{2}$ tal.

Owies na Wrzesień Październik 37 tal., na Październik Listopad 38 tal.

Olej rzepiowy $16\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec $16\frac{1}{6}$ tal., na Czerwiec Lipiec $16\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień 16 tal., na Wrzesień Październik $15\frac{2}{3}$ tal., na Październik Listopad $15\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień $15\frac{1}{3}$ tal.

Okowita $30\frac{1}{4}$—$29\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec $30\frac{1}{2}\frac{1}{2}$—30 tal., na Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień $30\frac{3}{4}$—30 tal., na Sierpień Wrzesień $30\frac{7}{8}$—30 tal., na Wrzesień Październik $30\frac{1}{4}$—$29\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad $29\frac{1}{2}$—$28\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień 28 tal.

Szczecin, 24. Czerwca.

Pszenica na Czerwiec Lipiec $87\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $87\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 87 tal.

Żyto 56—58 tal., na Wrzesień Październik 57—$58\frac{1}{4}$ tal., na dostawę wiosenną $57\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $16\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec $16\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $15\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $12\frac{1}{8}$—$\frac{1}{16}$ pct., na Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień $12\frac{1}{16}$ pct., na Sierpień Wrzesień $11\frac{7}{8}$ pct.

Przybyli do Poznania 25. Czerwca.

BAZAR: Gorzeński z Śmiełowa, Sikorski z Kosztowa, Jaraczewski z Jaworowa, Jaraczewski z Mielżyna, Radoński z Krześlic, Dzierzbicki z Zawor, Karśnicki z Mystek, Łaszczewski z Jeżewa, Jaraczewski z Jaraczewa, Potocki z Bendlewa, Radoński z Ninina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Bnińska z Glesna, Palm z Otusza, Karśnicki z Mchów, Schimmelfennig z Grodziska, Molinek z Rydzyny, Brockhausen i Giese z Berlina.

HOTEL DU NORD: hr. Dąbski z Kołaczkowa, hr. Kwilecki z W. Siedlic, Kalkstein z Stawian, Żółtowski z Niechanowa, Krzyżański z Sapowic, Gutowski z Odrowąża, Wilczyńska z Krzyżanowa, prob. Szaydurski i May z Ottorowa, Zarzycki z Miłosławia, Swięcicki z Granówka, Jacobi z Wrocławia, Kurtzig z Rakoniewic.

POD CZARNYM ORŁEM: Kermann z Garbatek, Rudnicki z Bobrownika, Łakomicki z Machcina, Rychłowski i Moraczewski z Węgorzewa, Meissner z Bogdanowa, Bronikowski z Ostrowa, Brix z Niemieczkowa.

HOTEL BERLINSKI: Haak z Nowca, Hubiński z Woli. Kahle z Bojanowa, Gumpert z Grodziska.

HOTEL PARYZKI: Pągowski z Chabska, Zaleski z Bożejewiczek, Ciesielski z Bielaw, Rogaliński z Cerekwicy, Rogaliński z Ostrobudek, Radzimiński z Zdziechowic, Lichtwald z Bednar, Metzke z Dziechowic, Skrzydlewski z Zaborowa.

HOTEL WIEDENSKI: Wojtaszewski z Gościeszyna, Kurowski z Kamieńca, Hedinger z Bród.

POD BIAŁYM ORŁEM: Lieberknecht z Jabłoni, Grabowski z Uchorowa, Albedyhl z Krzyża, Radecki z Wojnowic, Arndt z Leszna, Lehmann z Zbąszynia, Anker z Rogoźna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Rosenthal z Berlina, ul. Frydrykowska 19: Meyer z Warszawy, ul. Długa 1; ks. Jarzenbiński z Ciążyna, Rynek Nowomiejski 6: Swirowski z Jutrosina, Markiewicz z Kuczkowa, Wysociński z Gąsawy, Szeytrowski, Kotliński, Piński i Brykczyński z Brodów, Engenbaum z Rogoźna, Kahl z Swinkowa, Gruhl i Berek z Leszna, św. Marcin 14.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 24. Czerwca 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1853. . . .	4	—	$93\frac{1}{2}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{7}{8}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{4}$	—
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	82	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	98